

Alisson Becker udzielił wywiadu dla brazylijskiego *Globoesporte*. Golkiper Romy odpowiadał na pytania związane z plotkami transferowymi, zbliżającym się Mundialem i swojej grze w zespole Giallorossich.

Co myślisz o zainteresowaniu Realu Madryt?

- To wiadomość, która pobudza moje ego, nie mogę temu zaprzeczyć. Gdy jesteś rozpoznawalny czujesz satysfakcję, niezależnie od klubu, dziennikarza. Jestem bardzo szczęśliwy z takiego uznania, oznacza to, że wykonuję dobrze moją pracę, że mi się przyglądają, szczególnie gdy słyszę jak mówi się o Realu Madryt.

Do Mistrzostw Świata zostaje 90 dni. Ciężko kontrolować niepokój?

- Jestem dosyć spokojną osobą, jeśli chodzi o niepokój. Przyzwyczailem się do radzenia sobie z takimi sytuacjami przed meczami. Gdy masz ważny mecz, zawsze jest trochę niepokoju i nerwowości, ale staram się pozostawać zrelaksowanym. Piłka sama w sobie powoduje psychologiczne skoki napięcia. Jeśli chodzi o Mundial postaram się myśleć o moim momencie, ale teraz koncentruję się o tym co muszę robić teraz, na mojej pracy tutaj, w Romie. Jest logicznym, że mój sposób myślenia jest zorientowany w kierunku Mistrzostw Świata, pracuję, aby pojechać tam gotowym w stu procentach i być w stanie pomóc Brazylii, jeśli zostanę poproszony o grę. Staram się nie myśleć o tym niepokoju, który jest naturalny, ale który od razu się zmniejsza gdy tylko znajduję się w grze, na treningach.

Również rodzina jest trochę niespokojna, prawda?

- Myślę, że tak. Ci, którzy są na zewnątrz, mogą sobie pozwolić na odrobinę takiego uczucia. My, profesjonaliści, powinniśmy koncentrować się maksymalnie na naszej pracy, dzień po dniu, dlatego pozostawiamy niepokój na boku, starając się pozostawiać bardziej spokojnymi.

Myślisz, że przeżywasz najlepsze chwile swojej kariery?

- Tak, przynajmniej do teraz jest to najlepszy moment mojej kariery. Dojrzałem, grając ważne mecze i mierząc się z bardzo mocnymi rywalami, zwłaszcza w Lidze Mistrzów i drużynie narodowej. Jestem dużo bardziej doświadczony niż gdy zaczynałem grę w reprezentacji narodowej, dlatego czuję się naprawdę dobrze. Mam nadzieję, że moje najlepsze chwile będą też na Mundialu, abym pomógł Brazylii.

Myślisz, że potrzebny był czas, abyś został oceniony w Rzymie?

- Nie czuję się i nigdy nie czułem się zdewaluowany. Czasami można powiedzieć, że w pewien sposób mną gardzono. Przeżyłem rok trudności i doświadczenia, nie grając tyle ile chciałem. Tu we Włoszech mówi się bardzo dużo: "Ten sezon posłużył mu, aby nauczył się włoskiej piłki, aby zdobył doświadczenie". Zdobyłem, ale gdy

przybyłem tutaj byłem już gotowy do gry. Pracowałem ciężko przez ten sezon, gdy byłem rezerwowym, pracowałem bardzo dużo, aby zdobyć moje miejsce pierwszego bramkarza i aby być dobrze przygotowanym. Stało się tak, dzięki Bogu. Cieszę się, że tu jestem i że jestem w stanie zaliczać dobre występy i pomagać drużynie w osiągnięciu celów. Chcę skoncentrować się do końca sezonu na Romie, a potem na reprezentacji.

Roma dochodzi do ćwierćfinałów Ligi Mistrzów jako przegrany?

- Jesteśmy bardzo dobrze przygotowani. Nie powiedziałbym przegrani, ale jesteśmy jedną z najmniej faworyzowanych drużyn do zdobycia trofeum. Wykonujemy swoją pracę bardzo dobrze, będąc bardzo mocno skoncentrowanymi, pracując bardzo ciężko. Mamy silny zespół, który wie bardzo dobrze gdzie chce zająć i który będzie walczył, aby osiągnąć swoje cele.

Chciałbyś pozostać w Romie przez wiele lat czy myślisz o ewentualnej zmianie klubu?

- Nie lubię za bardzo gdy mówi się o mojej przyszłości. Jasne, że mam swoje cele i osobiste marzenia, ale jestem mocno skoncentrowany na obecnym momencie. Włochy są wspaniałym krajem, posiadają piękną kulturę. Rzym jest fantastycznym miastem do mieszkania. Również w klubie jest piękna struktura, oferuje wszelkie warunki, które są potrzebne do pracy. Czuję się tutaj bardzo dobrze, koncentruję się na moim momencie i staram się myśleć bardziej o tym niż o tym co przyniesie przyszłość. Jestem pewien, że przydarzą się w moim życiu wielkie rzeczy i że Bóg przygotował dla mnie wielką przyszłość, jednak staram się pozostawiać wszystko w jego rękach i koncentrować się na mojej pracy, która jest tutaj, w Romie.

Na Mundialu będzie mecz Brazylii-Serbia w fazie grupowej zmierzysz się z Kolarovem, twoim kolegą z drużyny. Żartowaliście kiedykolwiek na ten temat?

- Oglądaliśmy wspólnie losowanie i w momencie wylosowania spojrzał na mnie i się roześmiał. Każdego dnia rozmawiamy i żartujemy, że to będzie wielki mecz. Mówi dużo o trudnościach rywalizowania z Brazylią na Mundialu. Dla mnie będzie to przyjemność, zaszczyt grać przeciwko niemu, jest wielkim profesjonalistą, z wielkimi walorami, który pracuje ciężko i który bardzo pomógł Romie. To będzie na pewno bardzo trudny rywal do gry.

Jak widzisz rywalizację z Edersonem o miejsce w bramce Brazylii?

- Ederson rozwinął się bardzo w ostatnich latach, rozegrał już świetny sezon w Benfice w Lidze Mistrzów i portugalskiej lidze. Teraz jest bardzo ceniony w Manchesterze City przez Guardiolo. To jeden z najlepiej i najpiękniej grających zespołów na świecie. Widzę wszystko w pozytywny sposób, zwłaszcza dla brazylijskiej drużyny i kibiców. To sprawia, że mój poziom rośnie, że więcej pracuję.

Jestem pewien, że Brazylia jest w dobrych rękach. Zrobimy co w naszej mocy, aby podarować radość brazylijskim kibicom.

Brazylia jest faworytem do zdobycia tytułu Mistrzów Świata?

- Brazylia jest zawsze faworytem w Mistrzostwach Świata. Tite znalazł naprawdę interesujący sposób na grę zespołu. Bardzo radosny i bardzo solidny futbol, zarówno defensywny jak i ofensywny.

Bardzo prawdopodobne, że będziesz podstawowym bramkarzem Brazylii. Twój punkt odniesienia?

- Moim wielkim odniesieniem był zawsze Taffarel. Myślę, że jest idolem każdego Brazylijczyka ze względu na to co dla nas zrobił, co zrobił dla futbolu. Otworzył bramkarzom drzwi na Europę. Musimy mocno podziękować za to, że to zrobił. Był jednym z pierwszych, który tu przybył i zrobił dobrą robotę. Miałem przyjemność pracować w Internacionalu z Didą, jest kolejnym profesjonalistą, którym mocno się inspirowuję. Jest też Julio Cesar, który wygrał w życiu wszystko i posiada bardzo wysoką jakość techniczną. Nie mogę zapomnieć Marcosa, który wygrał Mundial 2002, tytuł, który pozostał w mojej pamięci. Budziłem się o świcie, aby oglądać mecze. To nazwiska, które naznaczyły mój rozwój zarówno jako brazylijskiego kibica jak i gracza.

Oglądasz nadal Internacional? Myślisz o powrocie pewnego dnia?

- Tak, pewnie. Czasami nie jestem w stanie oglądać meczów z powodu różnicy czasowej. Mecze są bardzo późno i z 10 miesięczną córką zasypiamy nieco wcześniej [śmiech - dod.red.]. Jednak cały czas śledzę wiadomości, rozmawiając z niektórymi byłymi kolegami. Cieszę się, że Internacional wrócił do elity brazylijskiego futbolu. Mam nadzieję, że przeżyją fantastyczny sezon. W zeszłym sezonie mieli bardzo trudny okres w drugiej lidze. Jednym z moich celów jest powrót pewnego dnia do zakładania koszulki Internacionalu.

Autor: abruzzo